

## Proboszcz Jarosław Orliński zapewnia, że pamięta o tym problemie

data aktualizacji: 2020.12.03 autor: Włodzimierz Szczepański



(fot. Włodzimierz Szczepański)

**W listopadzie ten problem musiał znów wypłynąć. Do naszej redakcji zadzwoniła Czytelniczka, która była na cmentarzu w Lubani odwiedzić grób bliskich. Obawia się, czy w przyszłym roku zostanie ich nagrobek.**

- W środku cmentarza sterczą suche drzewa. Musiałam wynieść mnóstwo gałęzi, które spadły na nagrobek. W końcu runę i te drzewa, wtedy zniszczą rodzinny grób. Nie będę mogła go odnowić - mówi starsza kobieta.

Ten problem opisywaliśmy w sierpniu br. Obumarłe drzewo sterczą nie tylko na środku cmentarza, ale również jedno stoi tuż przy płocie. Niektóre uschły nieprzypadkowo. Na dwóch widoczne są nacięcia wokół pnia, a nawet nawiercenia. W sierpniu ks. Jarosław Orliński, proboszcz lubańskiej parafii poinformował „Głos”, że czeka na zgodę od konserwatora zabytków na wycięcie drzew. Minęło kilka miesięcy, a suche kikuty dalej straszą.

- Pamiętam o tej sprawie - mówi ks. Jarosław Orliński.

Dodaje, że u niego także była kobieta z interwencją w sprawie drzew.

- Wyjaśniłem, że ograniczony jestem procedurami. Jak tylko otrzymam zgodę od konserwatora, przystąpimy do wycinki. Na marginesie przy wcześniejszej wycince sugerowałem, aby usunąć i obecnie obumarłe. Stanowisko służb było jednak inne - wyjaśnia proboszcz.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/37561-proboszcz-jaroslaw-orknski-zapewnia-ze-pamieta-o-tym-problemie>